

Konwalia

10461

(10461)

Droga na Sybir.

29 XII 1942.

W roku 1940. 10 lutego na 11 przeżyliśmy najcięższą chwilę. Ranko
o godzinie 4 przyszli ponas Bolszewicy i aresztowali, kłopot
do 5 wyruszyliśmy na stację, do stacji było 5 km. szliśmy piechotą
Tam byliśmy 2 dni na 3 dni władawali nas do wagonów
towarowych i ruszyliśmy. Przez Polską ziemię jechaliśmy
4 dni na 5 dni usłyszeliśmy świstą lokomotywy, ryknęła tak
jakby nas kto sztyltemi pobiła i ruszyliśmy. I zparami
zegnaliśmy swoją ukochaną Ojczyznę na 5 dni zobaczyliśmy
stupy sowiecko-polskie to była granica. Jechaliśmy cały
miesiąc nie dawali nam ani chleba, ani wody. 3 marca
zabrali nas warchangielskiej obłazi. Następnie stacja
staliśmy 3 dni na 4 dni ^{zabrali} nas na auto cyrkowe
i wzięli nas przez lasy, wąwozy. Autem jechaliśmy 3 dni,
na 4 dni zajechaliśmy na miejsce przetrwania. Zamieszka-
liśmy w barachach. Na drugi dzień poszliśmy do pracy,
pracowaliśmy od rana do wieczora, 15 km od barachach.
Mamusia nie pracowała, dlatego bo zawsze chorowała
ja. Ja miałam 13 lat musiałam ciężko pracować

1000-1005

10461

wlesie przy dnie. Ale w sercu mieliśmy że
wrócimy do ukochanej Ojczyzny. 15 września po
wszystkich posiołkach głosili amnestję, że już
jestemy wolni. 6 st wyjechalismy sybiru, jechalismy
2 miesiące na południe. Ludzie umierali z głodu i
zimna. 10 marca przyjechalismy do Kiermene. W
Kiermene byłem 2 mies z mamusia. ^{1. 2 maja 2 maja} Potem wstąpiłem
do juraczek. ^{rajonach dostalismy mudo. i wyjechalismy za granice} Drużki Anglij ze wyrwała nas
sowieckich ręk.

Howacka Leokadia. klasa VI a

00001009